

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 258

Poznań, piątek dnia 5 czerwca 1936

Rok 31

Leon Blum dochodzi do władzy

Dziś pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów, jutro prezencja w izbach

Paryż. (PAT.) W gabinecie premiera Sarraut odbyło się posiedzenie rządu, potem wszyscy ministrowie wraz z prezesem rady ministrów udali się do pałacu prezydenta, by złożyć na jego ręce dymisję gabinetu.

Paryż. (PAT.) Rozmowa prezydenta Lebruna z członkami rządu Sarraut trwała pół godziny. Prezydent Lebrun podziękował premierowi Sarraut i jego ministrom za współpracę, prosząc o dalsze załatwianie spraw

Lista gabinetu Bluma

Paryż. (PAT.) Wśród deputowanych uchodzi jako ostateczna następująca lista rządu Bluma:

Prezes rady ministrów — Blum, ministrowie bez teki — Chautemps, Paul Faure i Maurice Violette, minister obrony narodowej — Daladier, lotnictwa — Pierre Cot, marynarki wojennej — Gasnier du Parc, sprawy zagraniczne — Yvon Delbos, sprawiedliwość — Rucart, finanse — Vincent Auriol, sprawy wewnętrzne — Roger Salengro, oświata — Jean Zay, gospodarstwo narodowe — Spinasse, handel — Bastid, roboty publiczne — Bedouve, kolonje — Moutet, poczta i telegraf — Jardiller, rolnictwo — Monnet, emerytura — Rivière, opieka społeczna — Lebas.

Podsekretarze stanu: w prezydjum

Liczba strajkujących robotników przekracza pół miliona

Paryż. (PAT.) Strajki okupacyjne, ograniczone początkowo do przemysłu metalowego, przybrały w środę wieczór i w czwartek takie rozmiary, iż groziły sparaliżowaniem normalnego życia gospodarczego. Liczbę strajkujących w czwartek rano obliczano od 200 tys. (według komunistycznej „Humanite”) do pół miliona (według „Ami du Peuple”). Rozszerzający się coraz bardziej ruch strajkowy pozwala przypuszczać, iż w obecnej chwili liczba strajkujących na terenie całej Francji przekroczyła pół miliona.

Strajk objął również niektóre zakłady drukarskie, m. in. drukarnię „Paris Soir”. Zastrajkowali również robotnicy zakładów, zaopatrujących miasto w benzynę. Na 30 tego rodzaju zakładów, 27 zostało obsadzonych przez strajkujących robotników. — Wpłynęło to na zmniejszenie ruchu

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie przeniesiony zostanie do Warszawy naczelnik wydziału politycznego w wileńskim urzędzie wojewódzkim b. poseł Birkenmajer. Objęcie on jedną z posad nowoorganizowanego biura do specjalnych zleceń przy prezydjum rady ministrów. (w)

Czeska „uprzejmość”

Mor. Ostrawa. (PAT.) Zwolniony z więzienia czeskiego w Mor. Ostrawie za kaucja 10 000 koron dr. Franciszek Ksaw. Cieszyński, lekarz chorób dziecięcych w Warszawie, został przy wyjeździe z Czechosłowacji na stacji granicznej w Brzeclawiu zatrzymany pod pozorem niewypełnienia formalności dewizowych, usunięty przemocą z wagonu i poturbowany przez żandarmerję czeską. Sprawa dr. Cieszyńskiego zainteresowali się żywo uczestnicy II międzynarodowego kongresu lekarzy katolickich w Wiedniu

bieżących do chwili uformowania się nowego rządu.

Paryż. (PAT.) Dekrety nominacyjne gabinetu Leona Bluma ukażą się dziś zrana w „Journal Officiel”.

Pierwsza rada gabinetowa odbędzie się dziś zrana, pierwsze posiedzenie rady ministrów — popołudniu, a w sobotę gabinet przedstawi się obu izbom.

Premjer Blum udał się do prezydenta Lebrun do pałacu Elizejskiego o godz. 18.

rady ministrów — Dormoy, do spraw Afryki Północnej — Pierre Vienot, marynarka wojenna — Blancho, marynarka handlowa — Tasso, administracja departamentalna — Raoul Aubaupé, rolnictwo — Liautey, górnictwo — Paul Ramadier, sztuki piękne i sporty — Jules Julien, zdrowie publiczne — Henri Sellier, poszukiwanie naukowe — pani Joliot-Curie. Wysokim komisarzem rozbudowy okręgu paryskiego ma być mianowany André Merizet.

Herriot

przewodniczącym izby

Paryż. (PAT.) Herriot został wybrany przewodniczącym izby deputowanych 373 głosami przeciwko 150.

samochodowego. Do strajku przyłączyli się również szoferzy wielu autobusowych linii komunikacyjnych, obsługujących przedmieścia Paryża.

Ten stan rzeczy sparaliżował już

Mowa premiera Składkowskiego w Sejmie

Warszawa. (Tel. wł.) W uzupełnieniu krótkiego doniesienia o mowie premiera Składkowskiego zacytować jeszcze należy charakterystyczniejsze ustępy tej mowy.

Zacząła się ona od słów:

„Wysoka Izbo, mam zaszczyt przedstawić się Wysokiej Izbie. Z rozkazu Prezydenta Rzeczypospolitej i gen. Śmigłego zostałem premierem rządu.”

O stosunku do innych ugrupowań wyraził się:

„Gabinet, który mam zaszczyt reprezentować, w żadnym wypadku nie będzie sterować krańcowo na lewo, do tych, którzy mając piękną tradycję walki o niepodległość, mając piękną tradycję walki z bolszewikami, obecnie układają się i robią pakt nieagresji z komunistami. W tę stronę mój rząd nie zawróci (oklaski). Mój rząd nie zawróci również do skrajnej prawicy, która lokowała kiedyś swoje narodowe ideały w cieniu kolosa carskiej Rosji, która po rozpadnięciu się tego kolosa nie znalazła bardziej współczesnego i bardziej realnego w tej chwili symbolu, jak piękny kiedyś i groźny szczerbiec Chrobrego, sama jednak ten szczerbiec Chrobrego zmniejszyła do pojęcia mieczyka, noszonego w klapie marynarki (oklaski), a urealnieniem te-

Nikt z posłów nie zapisał się do głosu

Warszawa. (Tel. wł.) Przemówienie premiera gen. Sławoj-Składkowskiego na posiedzeniu sejmowym w czwartek, różniło się od wszystkich dotychczasowych przemówień premierów tem, że wygłoszone zostało z pa-

właściwie normalne życie gospodarcze stolicy i okręgu podstolecznego.

Sytuacja ta w razie przeciągania się może przerodzić się w strajk generalny, z czym w niektórych kołach zaczyna się już liczyć. W kołach politycznych uważają, iż nowy rząd w drodze ustawodawczej zrealizuje zasadniczy postulat strajkujących robotników, a mianowicie zbiorowe umowy oraz 40-godzinny tydzień roboczy. To też rozwiązania strajku należy oczekiwać na drodze zarządzeń natury ogólnopolitycznej.

Zbrojenia Ameryki

Waszyngton. (PAT.) Prezydent Roosevelt podpisał ustawę o kredytach na marynarkę wojenną w sumie 526.546.000 dolarów. Jednocześnie podpis prezydenta uzyskała ustawa o kredytach na armję w sumie 572.446.000 dol. Obie cyfry kredytu są rekordowe dla okresu pokoju.

Widmo wojny w Chinach

Londyn. (A. T. E.) Z Szanghaju donoszą:

Dzienniki podają wiadomości o nowych transportach wojsk japońskich, przybywających do Chin północnych. Do portu Tangku przybyły cztery transporty kawalerji. W okolice Tiensinu sprowadzono oddziały piechoty i czołgów.

Dzienniki wskazują, że liczba wojsk japońskich w P. Chinach powiększona została ogółem o 8 tys. żołnierzy. Prócz tego w porcie Tangku stacjonuje obecnie osiem okrętów wojennych, przybyłych z Portu - Artura.

go symbolu uczyniła bicie Żydów.”

Na temat mającej powstać nowej organizacji obozu rządowego gen. Składkowskiego oświadczył:

„Musimy stworzyć zrzeszenie ludzi karnych, mocnych, podporządkowanych jednolitym dyspozycjom. I muszą to uczynić nie tylko ci, którzy w roku 1914 czy 18 dali dowody karności i patriotyzmu; nieważnym jest obecnie, co kto robił w 1914 r.

„Dziś ważne jest, jak kto myśli i jak kto chce budować Polskę w r. 1936.”

Pod adresem przywódców opozycyjnych, znajdujących się zagranicą premier Składkowskiego rzucił następujące słowa:

„Osądzeni przez sądy polskie, a nie mając odwagi ponieść konsekwencji za to, co robili, uciekli zagranicę i siedzą tam dotychczas na jakże zasłużonym wygnaniu. Grozą, że wrócą. Niech wrócą. Wymiar sprawiedliwości czeka ich.”

Gen. Składkowski zapowiedział następnie zwalczanie bezrobocia i oświadczył, że „ogólne wytyczne planu gospodarczego rządu wyjaśni na komisji p. wicepremier Kwiatkowski.

Zakończył zapowiedzią, że rząd nie będzie nadużywał pełnomocnictw, o które zwraca się do Sejmu.

mięci. Raz tylko użył słów „Wysoka Izbo”, a wogóle mówił per „Koledzy”.

Niektóre ustępy jego przemówienia darzono oklaskami; najchłodniej przyjmowali przemówienie t. zw. „pułkownicy” oraz grupa posłów wielko-

polских. Po przemówieniu nikt z posłów do głosu się nie zapisał. Należy jednak oczekiwać, że pewna dyskusja nad przemówieniem premiera odbędzie się albo w komisji albo w Sejmie, przy uchwalaniu pełnomocnictw.

Po posiedzeniu zebrały się wybrane przez Sejm komisje celem wyboru przewodniczących i referentów. Specjalna komisja do pełnomocnictw wybrała przewodniczącym posła Sowińskiego a referat powierzono posłowi Sikorskiemu. Obrady nad pełnomocnictwami odbędą się w środę, 10 bm. przyczem w obradach ma wziąć udział wicepremier Kwiatkowski, który przedstawi jakieś wytyczne programu rządowego w zakresie gospodarczo-finansowym, którego to programu premier Składkowski wogóle nie poruszał.

Jeżeli chodzi o wrażenie czwartkowej mowy premiera Składkowskiego, to było może korzystne w kołach poselskich, lecz niekorzystne w szerszych kołach społeczeństwa, które przyszło do przekonania, że mowa premiera oznacza powrót do dawniej stosowanego systemu rządowego w oparciu na jakiejś organizacji, przypominającej dawne B. B. (w)

Nowy poseł żydowski

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu złożył ślubowanie poselskie poseł Haszel Gotlib, który objął mandat po zmarłym posle żydowskim Wiślickim.

Miedzyn. konferencja pracy

Genewa. (PAT.) O godz. 11 rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji pracy. W konferencji biorą udział delegaci 48 państw. Ogółem przybyło 153 delegatów i 236 doradców technicznych. Rzesza niemiecka i Włochy nie są reprezentowane na konferencji.

Wyrok śmierci

Rzeszów. (PAT.) W procesie przed trybunałem przysięgłych przeciwko Zygmuntovi Królikowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie w dniu 1 maja rb. Rudolfa Katowicza i Zofji Gadulskiej z powodu zemsty osobistej, zapadł wczoraj wyrok. Podwójny morderca skazany został na podstawie jednomyślnego werdyktu ławy przysięgłych na karę śmierci.

Katastrofa szybowca

Warszawa. (PAT.) Wczoraj przedpołudniem zginął w katastrofie lotniczej członek Aeroklubu warszawskiego, student politechniki warszawskiej Edmund Szutkowski, który wystartował z lotniska mokotowskiego do lotu szkolnego na szybowcu holowanym przez samolot R. W. D. Po odłączeniu się od samolotu szybowiec z nieznanymi przyczynami runął na dom przy ulicy Rakowieckiej. Pilot Szutkowski poniósł śmierć na miejscu pod szczątkami szybowca.

O utworzenie biskupstwa w Stanisławowie

Warszawa. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że rada miejska, władze wojewódzkie i część społeczeństwa podjęły starania o utworzenie biskupstwa w Stanisławowie. Rada miejska uchwaliła większą parcelę gruntową na budowę biskupstwa w formie darowizny. Wniosek został uchwalony olbrzymią większością głosów. Obok pałacu biskupiego ma być wybudowana ochronka i przedszkole. (w)

Z procesu o zajścia w Szetlewku

W drugim dniu procesu sąd przesłuchał cały szereg świadków oskarżenia oraz obrony. Świadczenie oskarżenia, poza funkcjonariuszami policji, niewiele wnoszą materiału dowodowego i często osłabiają akt oskarżenia. Świadczenie obrony także w zeznaniach swych zaprzeczają czynnego udziału oskarzo-

Z przemówienia adv. Dołęgi-Kowalewskiego

W imieniu obrony pierwszy zabiera głos adwokat Dołęga - Kowalewski.

— Pan prokurator zapytuje, dlaczego doszło do tych tragicznych zajść. Jaką drogę musiał przejść chłop polski, by dojść do wypadków szetlewskich? Co się złożyło, że ten chłop, który nie znał buntów, targnąć się ośmielił i to bezbronny na policję? — Pan prokurator dał na to pytanie zbyt uproszczoną odpowiedź: „Zródłem wydarzeń jest zwykłe okłamanie chłopca przez S. N.“. Obrona mogłaby też dać podobnie uproszczoną odpowiedź: „Policja brutalnie i bez dostatecznej podstawy dokonywała aresztowań, a lud się jedynie bronił!“ Nie chcemy tak naiwnie bronić oskarżonych. Zbyt duże na terenie tutejszym i całej Polski jest podobnych wypadków, aby można twierdzić, że wszędzie okłamywano dobrodusznych kmiotków i byle hasło rzucone, to chłop już rzuca się do walki.

„Trzeba się bliżej przyjrzeć sytuacji i powiązać ostatnie wydarzenia z ich genetycznym rozwojem. W Szetlewku toczy się walka. Z jednej strony 67 policjantów, doskonale uzbrojonych, z drugiej tłum bezbronnnych chłopów, bo przecież tych patyków, które widzimy, nie można nazwać bronią. Tłum ten idzie na pewną śmierć. Czy chłop ten szedł w imię zakłamania? Nie. Po stokroć nie! To skrajna rozpacz, to zapędzenie chłopca w ciasną bez wyjścia uliczkę popchnęło go na ławę oskarżonych!

„Dlaczego chłopcy w Szetlewku stłumili w sobie lęk i podjęli beznadziejną walkę? Może kierowała nimi chęć zysku, a może walczyli w imię walki klasowej?... Nie, ani jednego tam nie było momentu o podłożu materialnym, a więc co? Tylko wielka idea mogła być tą siłą, która przemieniła ich w bohaterów, którzy nie boją się śmierci. Pan prokurator słusznie powiedział, że chłopcy polski nie urządzali buntów, ale jeszcze wczoraj nie był on osobowością — tylko rzeczą. Patrząc na chłopca jedynie jako na producenta, a jeżeli nawet na terenie masy chłop się wybijał, to jedynie i wyłącznie na podłożu interesów klasowych, a nie narodu i państwa. Ale musimy pamiętać o tem, że ten chłop, choćby tylko klasowo uświadomiony, ma dwie głębokie idee, a mianowicie: religiję i przyrodzone poczucie prawa. — Tych świętości bezkarnie obrażać nie wolno! Formalnie rozkazy aresztowania będą zgodne z literą prawa, mimo to mogą wywołać oburzenie prostaczków. Już b. premier w książce swej „Idea Polski“, stwierdza, że represje w stosunku do ludu, przekroczyły granice konieczności i są fałszywymi poścignieniami do stanowiska uobywatelnienia chłopca. Czy to jest przestępstwem, że chłop rozumiał, gdzie jego miejsce, że tylko Stronnictwo Narodowe, które łączy cały naród, jest odrodzeniem Polski!

„Pan przewodniczący sądu stwierdził, że należenie do S. N. nie jest zakazane, a zakazane są awantury. To jak nazwać szkany, które notorycznie spotykają członków tego stronnictwa? Cały tragizm wypadków rozpoczyna się od Wrąbrzynka, gdzie policja konfiskuje z szafy poręczycy S. N. z obrazem Matki Boskiej. Tym postępkiem obrażono uczucia religijne i poczucie prawa naszego ludu. Policja była formalnie w porządku, ale co sądzić o władzy, która taki rozkaz wydała?... Pan prokurator zaznaczył, zupełnie słusznie, że mas rozkołysać nie wolno. Ale te masy zostały rozkołysane przez władze administracyjne. Według słów p. prokuratora, policja musi mieć swobodę ruchów. Zgadza się z takim twierdzeniem, ale gdy u mnie co noc policja będzie przeprowadzała rewizje, zadowolony z tego nie będę.

„Według zrozumienia dzisiejszego chłopca (który chce być pełnowartościowym obywatelem), widzi on u szyi Polski złowrogą pętlę, którą łapie gołą ręką, aby pętlę tę rozluźnić. Tego chłopca, który stanowi przytłaczającą większość, trzeba dzisiaj pozyskać dla Polski, bo gdy przyjdzie do walki z za-

nych w tragicznych zajściach.

O godz. 14 przewod sądowy został zamknięty i sąd zarządził przerwę obiadową do godz. 16.

Po przerwie zabrał głos prokurator, który w konkluzji wnosi o surowe ukaranie oskarżonych, proponując kary od 6 miesięcy do 3 lat więzienia.

razą, która płynie do nas ze wschodu, to na rozprawę tę choćby 25 tysięcy policjantów będzie zamał! Tylko chłop wspólnie z polskim żołnierzem i polskim policjantem może zdecydować o zwycięstwie Polski.

„Wiem, że zawinili, ale podłoża wy-

Z dalszych przemówień obrony

Następnie przemawiali adwokaci Sulimierski i Dąbrowski, którzy zanalizowali winę lub niewinę poszczególnych oskarżonych. Aplikant Herbach w przemówieniu swem podkreślił ten bezmiar cierpień, który przytłacza oskarżonych i to nie tylko fizycznie, ale i moralnie.

„Jeszcze na tej sali stała się im wielka krzywda, bo pan prokurator rzucił im w twarz dotkliwą obelgę, że dziś są na prawicy, a jutro mogą być awangardą komuny. To wyrażenie p. prokuratora przyjęli oskarżeni wspólnie z obroną jako obelgę i najwyższą krzywde.“

W tym momencie prokurator żąda od sądu przywołania obrony do porządku, sąd jednak nie widzi nic karzącego w mowie obrony i wniosek prokuratora uchyla.

Oskarżeni w ostatnim słowie pro-

darzeń przemawiają w ich obronie. — Oni rwą się do Polski, jak ten lud z „Balcera“ Konopnickiej. I oni, jak tamci, wołają:

„Młotami będziem walić w narodowej kuźni
„Sochą w rozświetach krajać Twe zagony,
„Aż Ci się pęto u szyi rozluźni,
„Aż buchnie z Ciebie ogień utajony!“

„Panowie sędziowie, macie przed sobą chłopca polskiego, który chce być obywatelem. Może zblądził, ale nie osądźcie go gołego czynu, bez jego geny. Osądźcie go tak, jak wam sumienie polskie nakazuje. Bądźcie surowi, ale i sprawiedliwi!“

Wyrok

Kalisz. (PAT). Przed sądem okręgowym w Kaliszu zakończył się dwudniowy proces 32 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o krwawe zajścia w Szetlewku pow. konińskiego.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazując głównego oskarżonego, Stanisława Wróbla, na karę 2 lat więzienia, dwóch oskarżonych na 1 rok 10 mies., dwóch na półtora roku, pięciu na 1 rok, czterech na 10 miesięcy, 7 na 8 miesięcy, 7 na 6 miesięcy i jednego na 2 miesiące aresztu; trzech oskarżonych uniewinniono.

Z procesu o zajścia w Przytyku

Zeznania świadków

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 8.25. Zeznawał ostatni oskarżony, sześćdziesięciokilkoletni Lejzor Feldberg, który poprzednio nie mógł być przesłuchany, gdyż z powodu zasłabnięcia nie był obecny na sali sądowej. W czasie zajść uderzony został w głowę, a następnie odprowadzony do domu, gdzie pozostawał do wieczora. Obróńca oskarżonego prosi o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do niego, ze względu na jego wiek i stan zdrowia, czemu sprzeciwił się prokurator. Sąd postanowił środek zapobiegawczy utrzymać.

Następnie przystąpiono do badania świadków.

Pierwszy zeznaje kierownik urzędu śledczego w Radomiu, podkomisarz Kazimierz Mücke, który opowiada, że 9 marca w południe otrzymał początkowo telefoniczne meldunki od komendanta posterunku, że w Przytyku panuje zupełny spokój. Koło godz. 15.35 otrzymał w Przytyku telefon prywatny, że w miasteczku się biją i doszło do groźnych zajść. Nie mógł wówczas uzyskać telefonicznego połączenia z komendantem posterunku w Przytyku i następnie wyjechał zaraz samochodem na miejsce wraz ze starostą i prokuratorem oraz rezerwą policji. Po przybyciu do Przytyka policja opanowała sytuację, a przyjazd przedstawicieli władz przyczynił się do natychmiastowego uspokojenia. Wie, że bojkot gospodarczy Żydów prowadzi Stronnictwo Narodowe i że akcją tą na terenie Przytyka kieruje przez Korczak. Co do rezultatów samego bojkotu antyżydowskiego oświadcza, że coraz mniej było w Przytyku straganów żydowskich, a coraz więcej powstawało katolickich. Akcja ta wzmogła się w szczególności od początku bieżącego roku, a w lutym przybrała specjalnie wielkie rozmiary.

Następnie świadek odpowiada na bardzo liczne pytania obrońców, wyjaśniając poszczególne fakty.

Świadek przodownik Teofil Wojtas, komendant posterunku Policji Państwowej w Przytyku zeznaje, że funkcje swe pełni tam od 1 lutego b. r. Opisuje przebieg zajść 9 marca, znanych z aktu oskarżenia. Stwierdza, że na jarmarku było około 4.000 osób i wyjaśnia pewne szczegóły zajść na pytania prokuratora i obrońców.

Po przerwie sąd podjął rozprawę o godz. 17. Zeznaje św. posterunkowy Węgrzyn, który przybył do Przytyka w dn. 9 marca. Opisuje on przebieg zajść przed budynkiem posterunku policji. Zeznania jego, dotyczące strza-

przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Leski oraz znalezienia łusek naboju są naogół zgodne z zeznaniami poprzedniego świadka, posterunkowego Merty. Zeznaje on poza tem, że tłum nie atakował domów przy ul. Warszawskiej oraz że Wieśniak został ranny pierwszymi strzałami rewolwerowymi.

Następny świadek posterunkowy Pawłowski, uzupełniając zeznania poprzednich świadków, dodaje, że gdy z domu przy ul. Warszawskiej padły pierwsze strzały, jakiś człowiek, idący przed świadkiem, upadł na ziemię. Świadek odruchowo cofnął się, poczem natychmiast spojrzął w górę. W oknie na pierwszym piętrze, w którym była wybita szyba, zauważył młodego Żyda w okularach i czapce z wyciągniętą ręką, w której trzymał rewolwer. Świadek zatrzymał się następnie, aby zabrać rannego Wieśniaka, w międzyczasie jednak tłum zabrał rannego i zaniósł go w stronę mostu do lekarza.

Na polecenie przewodniczącego świadek zwraca się do ławy oskarżonych i natychmiast poznaje Leskę jako tego, który stał w oknie i strzelał.

Przewodniczący odracza rozprawę do dziś godziny 8 rano.

O spisek na całość Rzeczypospolitej

Z procesu przeciwko członkom tajnej organizacji niemieckiej na Śląsku

Katowice. (PAT). Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania osk. Porwika, elektromontera z Chorzowa. Oskarżony utrzymuje, że do NSDAB nie należał, do winy się nie poczuwa.

Osk. Berneckel opisuje tajne zebranie w mieszkaniu Stylitz, na którym obecny był Maniura i inni członkowie. Maniura wytykał błędy Volksbundu i innych organizacji niemieckich, działających na Śląsku, poczem odbyła się przysięga 5 nowoprzyjętych członków. W listopadzie 1935 r. odbyło się u Maniury zebranie, na którym podpisano deklaracje członkowskie i wręczano blankiety deklaracyjne dla zjednania nowych członków. Maniura oświadczył m. in. na zebraniu, że wstępujący do NSDAB otrzymają pracę. Oskarżony oświadcza, iż nie wiedział, że organizacja jest nielegalna, gdyż Maniura zapewniał, iż zostaną przeprowadzone starania o legalizację.

Osk. Bednarski, hutnik, obciąża Ma-

Z CHWILI

Mowa p. premjera Składkowskiego, wygłoszona wczoraj w Sejmie, nie przyniosła nic nowego ponad to, co zawierały już oświadczenia premierów i ministrów poprzednich rządów pomajowych. Nie przyniosła nic nowego także w zakresie — oskarżeń, rzucanych na obóz narodowy. Znowu usłyszeliśmy, że obóz ten „lokował swoje narodowe ideały w cieniu kolosa carskiej Rosji“, a obecnie za główny cel swój uważa „bicie Żydów“.

Nie będziemy tu wdawali się w polemikę z temi, nie wiedząc już po raz który powtarzaniem i tylekroć odpartymi zarzutami. Na pierwszy z nich dała już odpowiedź — historia, dał zwłaszcza dzień podpisania traktatu wersalskiego, który był triumfem mądroj i przewidującej polityki Romana Dmowskiego i sterowanego przezeń Komitetu Narodowego. Polityka ta przyniosła Polsce zjednoczenie jej ziem i prawdziwą niepodległość, wsparła o własny dostęp terytorjalny do Bałtyku.

Jeśli zaś chodzi o politykę obozu narodowego w Polsce niepodległej, to celem jej jest państwo narodu polskiego, w którym Polacy byłiby gospodarzami swego kraju i w którym całe życie społeczne oparteby było o zasady cywilizacji rzymskiej i chrześcijańskiej.

*

Rozwiązanie kwestii żydowskiej jest jednym z etapów na drodze do urzeczywistnienia tego celu — etapów, które zaliczamy do najważniejszych. Obóz narodowy ma w zakresie kwestii żydowskiej szczegółowo opracowany program, polegający na usunięciu Żydów ze wszystkich dziedzin życia polskiego i na stopniowym wypieraniu ich poza granice naszego kraju. W miarę obecnych możliwości program ten jest przez kierownictwo i członków obozu narodowego wprowadzany w życie; pisaliśmy już o tem wielokrotnie, wskazując np. na takie fakty, jak tworzenie polskich placówek gospodarczych w zażydzonych miastach b. Królestwa, co jest w lwiej części zasługą właśnie Stronnictwa Narodowego.

Także w innych dziedzinach, jeśli chodzi o zagadnienie żydowskie, akcja obozu narodowego czyni stałe i doniosłe postępy. Rzecz jasna, że pełne urzeczywistnienie programu narodowego w kwestii żydowskiej będzie mogło nastąpić dopiero wtedy, gdy u steru rządów w Polsce stanie — rząd narodowy.

Tyle na marginesie mowy p. premjera Składkowskiego.

Język urzędowy w samorządach

Warszawa. (Tel. wł.). Ogłoszone zostało zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie języka urzędowego w samorządach. Wydane ono zostało naskutek sporu, jaki wynikł w jednej z gmin w Małopolsce wschodniej, gdzie powstała kwestja używania przez gminę języka ruskiego.

Sąd zajął stanowisko, że gmina przynależna do samorządu terytorjalnego nie może korzystać z uprawnień, jakie posiadają osoby narodowości ruskiej (które mogą używać języka ruskiego w sądach), choćby wszyscy funkcjonariusze gminy byli narodowości ruskiej. (w)

niurę jako głównego inicjatora i propagatora organizacji.

Osk. Blinda, bezrobotny ślusarz, zapewnia, iż należał do organizacji jedynie celem zapewnienia sobie pracy. Zeznania trzech dalszych oskarżonych, Dziendziela, M...toła i Wawrzynka, nie wniosły nic nowego.

Rozprawa została odroczoneza do piątku godz. 9 rano, przyczem przewodniczący wydał dyspozycję, aby wszystkich oskarżonych wprowadzono znowu razem na salę rozpraw.

„Pochód głodowy“

Katowice. (T. wł.). W Obszarach, pow. rybnickiego, odbyło się zebranie miejscowych bezrobotnych, których gmina liczy 1500 zarejestrowanych. — Bezrobotni ci, utrzymujący się ze skromnych zasiłków i dotacji w naturze, domagali się przyspieszenia zapowiedzianych przez województwo robót i dla poparcia tego domagali się przeprowadzenia w gminie „pochodu głodowego“. (AJS.)

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Suchy dz., Bonifacego b.
Sobota: Suchy dz., Norberta b.
Kalendarz słowiański
Piątek: Dobromiła
Sobota: Cichomira
Słońca: wschód 3,33
 zachód 20,09
 Długość dnia 16 g. 36 min.
Księżyc: wschód 20,45 zachód 3,20
 Faza: Pełnia o 6 godz.

Pogrzeby
 Dziś: Sp. Józefa Glinieckiego o godz. 17 z kaplicy cment. na Dębcu.

TEATRY:
Teatr Polski: Dziś — „Fryderyk Wielki” (premiera). Występ gościnnie Ludwika Solskiego.

Komunikat meteorologiczny
 Na całym obszarze Polski trwała pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim nagół zachmurzeniu. O godz. 14 temperatura wzrosła do: 14 st. w Gdyni, 16 st. w Zakopanem, 18 st. w Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Pińsku, Radomiu i Katowicach, 19 st. w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Kielcach, Łucku, Toruniu i Grodnie, a 20 st. w Kaliszu, Cieszynie, Przemyślu i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 5 bm.: Pogoda słoneczna i ciepła o wzrastającym zachmurzeniu aż do deszczów i burz, począwszy od południowego zachodu kraju. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Sp. ks. Ignacy Nowak

W zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego im. św. Kazimierza, przy ul. Skarbowej, zasnął snem wiecznym emerytowany proboszcz unisławski ks. Ignacy Nowak, w 82 roku życia.

Sp. ks. Nowak urodził się w Konojadzku, pow. brodnickiego w roku 1854. Po ukończeniu gimnazjum chełmińskiego wstąpił początkowo do pelplińskiego seminarjum duchownego, skąd udał się na dalsze studia teologiczne do Monachium. Zmarły był nadzwyczaj gorliwym Polakiem i jako taki zawsze otwarcie występował. Dowodem tego są dzieła z historii polskiej, które wydał. W języku polskim napisał: „Kongres Wiedeński i Powstanie Listopadowe”, a w niemieckim języku: „Die Geschichte Polens, eine Widerlegung der darüber verbreiteten Unwahrheiten”. Poza tem wydał szereg broszurek, dotyczących powstania górnośląskiego, w którym czynem i duchem żywy wziął udział. Jako proboszcz unisławski wiele uczynił dla swych parafjan, ostatnio wystawiając piękną nową świątynię. Przed czterema laty obchodził 50-lecie kapłaństwa przy wielkim udziale społeczeństwa.

Cicha, jak jego życie, była jego śmierć. W sobotę przedświąteczną odprawił w kaplicy św. Kazimierza, którego to zakładu był duszpasterzem, jeszcze majowe nabożeństwo, a rano o godz. 3 już zasnął snem wiecznym.

W środę w południe, po nabożeństwie żałobnym z wigiljami, odbył się pogrzeb zasłużonego kapłana z kościoła św. Marcina na cmentarz św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

Kłeska pięściarzy polskich z Admirą

Warszawa. (Tel. wł.) Osiem tysięcy widzów zebrało się wczoraj na stadionie warszawskim, by przyrzeć się drugiemu egzaminowi naszych piłkarzy, tym razem w starciu z mistrzem Austrii „Admirą”. Egzamin ten wypadł, wbrew oczekiwaniom, zupełnie źle. Najlepszym dowodem nastrojów był fakt, iż pod koniec spotkania zdeterminowana publiczność pokrzykiwała ironicznie „Brawo Kałuża, co robi Otto?” Dość powiedzieć, że drużyna reprezentacji w składzie: Madejski — Martyna i Galecki — Kotlarczyk II, Badura i Dytko — Piec, Wostal, God, Wilimowski i Lyko, w pierwszej połowie była ogrywana przez Wiedeńczyków, choć goście się wcale nie wysilali. Owszem były momenty dobrej gry Wilimowskiego i wtedy w szybki austriackie wkradł się niepokój, ale naprawdę były to tylko momenty. W pierwszej części godne zanotowania są jedynie wspaniałe parady Madejskiego, no i minuta 39, kiedy po kornerze Vogla I, zdobył Bican pierwszą bramkę.

Po zmianie stron na miejsce beznadziejnego Wostala wszedł Matjas a Galeckiego zastąpił Szczepaniak. Teraz Austriacy sprawili niespodziankę, pokazali bowiem, jak należy grać. A tymczasem nasz atak kulał. „Admira” przeważała

coraz bardziej i niekiedy, jakby dla zabawy, poświęcała stuprocentowe pozycje. W 7 minucie Vogel I podwyższył wynik, poczem Polacy przeprowadzili kilka ataków, uzyskując jedynie kilka kornerów. W 35 min. tracimy Madejskiego, który przy robinsonadzie uderzył się o słupek i zeszedł z boiska. W bramce stanął Tatuś, który po 5 minutach puścił strzał Bicana. W 44 min., a więc tuż przed końcem, Vogel I zdobył czwartą bramkę. „Admira” pokazała typową grę wiedeńską i mogła się podoać. Z naszych piłkarzy podoać się mogli jedynie Madejski, który bronił w pięknym stylu, oraz bardzo dobry Badura. Reszta była słaba, a beznadziejni wręcz Piec i Martyna. Wilimowski był dobry tylko przez pierwsze 20 minut. Po takiej grze naszego zespołu, jeżeli nie zmieni się go jeszcze, nie mamy co i marzyć o wyjeździe na olimpiadę. (az.)

O puchar Davisa

Szwajcaria — Irlandia 1:1. Pierwszy dzień spotkania w Dublinie zakończył się podziałem punktów, przyczem dla Szwajcarii punkt zdobył Fisher, bijąc Mac Veagha 6:1, 3:6, 6:8, 6:0, 6:2. O zwycięstwie zadecyduje najprawdopodobniej piątkowa gra podwójna. (T. w.)

Zajścia na ulicach Zamościa

Związek Rezerwistów usiłował zakłócić wielki pochód chłopów

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja Press donosi: Dopiero teraz nadeszły szczegóły zajść, jakie rozegrały się w Zamościu w dniu 1 czerwca.

Tamtejszy urząd starościński postanowił uniemożliwić obchód święta ludowego i nie udzielił nań swego zezwolenia. Mimoto ścigaliśmy dnia 1-go czerwca do Zamościa tłumy chłopów ze sztandarami oraz liczne banderki konne. Policja usiłowała odebrać grupom chłopskim, lecz bez powodzenia, sztandary.

Sytuacja stawała się naprężona wobec zebrania się w Zamościu około 6 tysięcy chłopów. Wtedy urząd starościński udzielił w ostatniej chwili swego zezwolenia na obchód święta. Uformował się pochód chłopski, który

dłuższy czas demonstrował na ulicach Zamościa.

Kontrdemonstrację urządził Związek Rezerwistów, pozostający pod opieką wicestarosty. Pochody spotykały się kilkakrotnie i miały wśród nieprzyjaznych okrzyków. Rezerwiści usiłowali w pewnej chwili rozerwać pochód ludowy, lecz banderka i grupy chłopskie w czasie wynikłego zajścia pobiły i rozproszyły rezerwistów. Kilku rezerwistów zostało mocno poturbowanych. Do zajść między ludowcami i rezerwistami doszło jeszcze pod koniec obchodu, gdy poszczególne grupy chłopskie opuszczały Zamość. Rezerwiści zostali znowu przez chłopów rozproszeni i pobici. (w)

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż najszybciej realizuje wielkie hasła miłości bliźniego, stwierdzając całą swą działalnością istotę tego wezwania. Każdy dział pracy Polskiego Czerwonego Krzyża zmierza do wielkiego celu zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa.

Program działania Polskiego Czerwonego Krzyża obejmuje: 1) szkolenie sióstr czynnych i pogotowia sanitarnego P. C. K.; 2) organizowanie i ćwiczenie drużyn ratowniczych PCK; 3) gromadzenie zasobów materiałów na wypadek klęski, katastrof i wojny; 4) tworzenie posterunków ratowniczych na wypadkach katastrof na drogach publicznych; 5) organizowanie młodzieży w imię hasła „Miłuj Bliźniego”.

Każdy obywatel państwa winien jak najusilniej czynnie poprzeć akcję Polskiego Czerwonego Krzyża.

Z Bractwa Kurkowego

Wyniki strzelania do tarczy królewskiej
 Zielonoświąteczne strzelania Bractwa Kurkowego w Poznaniu zostały zakończone w dniu wczorajszym o godz. 19, poczem na sali brackiej na Szlęgu ogłoszono wyniki strzelania do tarczy królewskiej.

Królem kurkowym został p. Wilhelm Petri, właściciel restauracji; rycerzami — p. Ignacy Gadomski, mistrz puszkarski i p. Golka, kupiec.

Największą ilość pierścieni do premjowania zdobyli pp.: Jan Pawłowski, kupiec (62), Tadeusz Jaruszewski, mistrz puszkarski (57) i Mieczysław Pogorzelski, kupiec (56).

Uroczysta proklamacja, jak również odznaczenie zwycięzców i rozdanie nagród odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go czerwca br. w sali brackiej na Szlęgu. Przyjście króla kurkowego nastąpi tegoż dnia o godz. 13 na dziedzińcu szlęgowskim.

Wyniki strzelania do innych tarcz są następujące:

Tarcza honorowa prez. miasta Poznania: najprezycyjnniejszą płytkę wystrzelił p. Kazimierz Wereszczako, a największą ilość pierścieni zdobył p. Nikodem Muszyński; tarcza honorowa armii polskiej dowódcy O. K. VII: 1) p. Nikodem Muszyński (150 pierścieni na 150 możliwych), 2) p. Wincenty Rychlewski (150), 3) p. Józef Jankowiak (149); tarcza premjowa seryjna: 1) p. Stefan Zygmanski, 2) p. Brunon Trzeciak, 3) p. Józef Jankowiak; płytka z wolnej ręki: 1) p. Stefan Zygmanski, 2) p. Zapłacki, 3) p. Pilaczyński; płytka z oparcia: 1) p. Józef Jankowiak, 2) p. Tadeusz Jaruszewski, 3) p. Stefan Zygmanski; propagandowa małoskalibrowa dla młodzieży: 1) p. Pogorzelski, 2) Duhowski, 3) Pieczyński; pociesznia: 1) Hartman, 2) Karaś, 3) Kopliski.

Olimpijski gość

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godz. 17 wylądował na lotnisku cywilnym na Okęciu na specjalnym samolocie Lufthansa typu Junkers, opatrzonym emblematami 11 olimpijady, p. Hans von Tschammer und Osten, kierownik sportu niemieckiego i członek zarządu niemieckiego komitetu olimpijskiego w Berlinie.

Towarzyszy mu córka oraz adiutanci p. von Schulenburg i dr. Zapp.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Chłopiec pod rowerem.** Na ulicy Szwajcarskiej najechał pewien cyklista czteroletniego Zdzisława Wojciechowskiego (ul. Szwajcarska 13). Chłopiec odniósł przy upadku na jezdnię tak dotkliwe pokaleczenia na czole, że wezwać musiano pogotowie ratunkowe (66-66). (kl.)

— **Zatrucie lyzolem.** Wczoraj w godzinach południowych targnęła się na życie, zazywając lyzolu 34-letnia Gertruda Willmann, ul. Chełmońskiego 8. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił desperatce pogotowie ratunkowe (66-66), które przewiozło ją do szpitala miejskiego. — Stan jej jest bardzo groźny. Powód zamachu nie jest ustalony. (kl.)

KULA W PIĘT



Wiadomo: Anglja jest wzorem wykintu —

Anglicy zawsze goleni i czysti i wychowani bardzo subtelnie. Wyjątek tworzą chyba — futbaliści!

Przeto mam projekt, aby boiska, Oprócz wielkiego zegaru „Omega”, Wyposażyć także w spluwaczki, Tudzież tablicę, która przestrzega:

Niechaj czytają i niech się uczą, Gdy z zagranicy przyjadą gracze, Ze taki zwyczaj u nas panuje: — Pluć tylko do spluwaczek!

ARTUR MARJA.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCII

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

100)

— Nie tak daleko, jak Waści przez sen się zdaje. Chciałaby nas zastraszyc, lecz woli się nie pokazywać — zaśmiał się Hetman. — Waśc co widzisz?

— Łęgi — tym samym zaspanym głosem odpowiedział młodociany porucznik.

Książę niecierpliwie rzucił się na siodło.

— Przestań Waśc drzemać i przetrzej oczy — zachnął się szorstko. — Nie podmokłże łęgi, lecz suchy ugor mamy przed sobą, bo tu trawy rzadkie i niskie. Łęgi są dalej. Trawa na nich jest wyższa, gęstsza i jakoś inaczej zielona. Widuje się taką tylko na mokradłach. A może to nawet nie trawa, lecz sitowia i oczerety. Jak Waśc myślisz?

— Może to nie trawa... — potulnie powtórzył Pan Tupalski, prostując sprężystej swe długie golenie.

— Gamoń z Waści! Ni he, ni me! — rozgniewał się Książę. — Weźże swą rotę i pojedź zobaczyć, co to za trawa i co w niej piszczy. A nie drzem i tu-

paj mocno, Mości Tupalski, żebyś siebie i swoich ludzi nie ponurzył w błotach. Ja tymczasem na harc niedaleki puszczę lżejsze chorągwie. Każę pilnie mieć cię na oku... Moskwa już z dział do nas puka, jakby chciała bitwy. Duchem, Mości Poruczniku!

Pan Tupalski oddał pokłon wodzowi i dunął śpiesznie, pozostawiając ślady swych podszew na mszystej darni, uperłonej białą rosą. Już w niecałe trzy pacierze później krasną wstęgą fruwał we mgle poręczyc jego rotę. Dzielnym był z niego żołnierz, chociaż śpioch wielki.

Z taborów polskich, rozłożonych pod choinowym lasem, powiał za nim hejnał przeciągły. Uderzono w trąby na pobudkę. Razem ze zorzanym światem na jeszcze sennie ugory jęły wysypywać się petyhorskie chorągwie i kozackie kurenie. Książę patrzył, jak mijały go ewałem, szukając Moskwy, co pohukiwała i strzelała, lecz wciąż jeszcze była niewidoczna.

Pan Porucznik Tupalski zawieruszył się na długo. Już wrzał bój i ścianano się z wrogiem na dobre, gdy jego szczupły podjazd ukazał się w chmarze moskiewskiej jazdy. Było widać, z jaką zacieklnością przez nią się przerynał. Niby wartkie śmigła wiatraka pracowały polskie szable. Bez żadnego wołania Pan Wielogłowski skoczył mu na pomoc ze swoimi petyhorcami. Mężnie wsparł Moskwę i otworzył drogę niedobitkom Pana Tupalskiego

Na nic nie przydały się śpiochowi książęce przestrogi. Wracął posieczone i zabłocony, jak nieboskie stworzenie. Sączyla się z niego krew i woda. Jednakowoż nie dbał o swe rany. Więcej od nich bolało go, że wracał bez poręczycyka, który w zasadzie zestrzeliła mu z drzewca kula moskiewska. Już zdaleka ją wołać zdyszczanym i zawstydzonym głosem:

— Przed nami na jaką milę nieprzebyte bagnal! Ale wprawo i wlewo jest sucho pod nogami. Moskwa hurmem nadlega. Będzie bitwał!

Nie potrzebował tego dodawać, gdyż bitwa już się toczyła. Niby szczyście na rozjuszonym odyńcu jeżyły się spisy nad moskiewską chasą. Polscy petyhorcy i kozacy dończy wieszali się u jej boków jak zajadłe ogary. Ogniem i dymem ziały działa, pochowane w chaszczach, nie czyniąc zresztą większej szkody.

Wnet wzeszło świetne słońce i mgła zupełnie się rozwiła. Zamiast niej kurz poczył wzbijać się ze suchego uguru. W jego tumanach stała swych zbrój groźnie połyskiwała polska husaria, co nielicznym, lecz rządym hufcem rozwinęła się przed obozem. Moskwiczanie mniemali, że wśród niej kryje się wor, który udawał Cara Dymitra. Jakoż krył się istotnie, ale dopiero w taborze, co setkami wozów zalegał na tyłach pole i pozostawał pod osłoną piechoty Pana Dyli.

Książę Rożyński stał na wzgórzu, widny zdaleka dla swoich i dla wrogów. W dymach, co zakopciły pobojowisko, wyglądał jak konny posąg starożytnego półboga, owiany kadzidłami. Miał chrapkę na swojego porucznika, ale nie miał dla niego czasu. Zatem tylko mimochodem ofuknął go surowo:

— A co? Czy nie powiedziałem, że z Waści gamoń? Pamiętaj nie pokazywać się mi na oczy, zanim nie odzyskasz swego porpora.

Pan Tupalski pod powłoką krwi i błota był blady, jak chusta. Wszelako pobrał jeszcze więcej na te sierdziste słowa. Zabolaly go one tem dotkliwiej, że wielbił Księcia w skrytości swej młodzieńczej duszy i miał go za niedościgły wzór bohatera. Ledwie pozwolił zdjąć się ze siodła skrętnym balwierzem, którzy rannemu przyszli z pomocą. Wyglądał tak biednie i nieszczęśliwie, że w taborze ulitowała się nad nim Gretka Dybulanka. Dla ładnych chłopców miała zawsze czule serce ta ładacznicza. Ale on wzdrygał się przed jej pieczołowitymi rękami. Czuł się niegodnym jej samej oraz łakoci, któremi go częstowała. Czuł się niegodnym wszystkich ludzi. Tylko swój utracony poręczyc miał przed oczyma, których nie śmiał podnieść na nikogo. Zjadł bardzo niewiele i nie przespał się wcale. Uciekł z namiotu, gdy pozostawiono go bez nadzoru. Pobiegł szukać swej rotę i swojego konia.

NA WYCIEZKI

Modne Ubrania Sport., Marynarki Alpakowe, Ubrania Lniane i Wiatrówki, Spodnie Tenisowe i Golfy

**W BAZARZE, ul. NOWA 8
u I. KONKIEWICZA**

Nr 11670

Pomoc bezrobotnym

Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym przeznacza wpłaty gotówkowe, ofiarowane zamiast obiadów, na doraźne zatrudnienie bezrobotnych. Dzięki temu bezrobotni mają możliwość zapracowania sobie kilku do kilkunastu złotych. Wpłaty gotówkowe zamiast obiadów wynoszą 35 gr. tygodniowo (1.40 zł miesięcznie) od rodziny.

Według ostatnich obliczeń, na 60000 rodzin w Poznaniu, dotąd zadeklarowały tę pomoc zaledwie 4372 rodziny. — Pierwsze miejsce w tem zajęł obwód VIII (Jeżyce od ul. Dąbrowskiego do Grunwaldzkiej), z którego pomoc gotówkową zadeklarowało 1117 rodzin; drugie miejsce zajmuje obwód I (Stare Miasto) 730 rodzin, trzecie Wilda — 717 rodzin, czwarte obwód VI (św. Marcin) 671 rodzin, piąte obwód VII (Jeżyce na północ od ul. Dąbrowskiego) 541 rodzin, szóste obwód IV (centrum, Plac Wolności) 511 rodzin, siódme obwód II (Łazarz) 376 rodzin, ósme Sołacz-Winiary — 240 rodzin, wreszcie ostatnie obwód V (Chwaliszewo, Śródka, Główna) 186 rodzin.

O niedoli naszej emigracji

Dzisiaj, w piątek o godz. 20 odbędzie się w biurach Stow. „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”, al. Marcinkowskiego 7 m. 15 (dom ogrodowy I ptr.) walne zebranie wydziału miejskiego „Opieki”. Referat wygłosi p. red. Leżeński n. t. „Niedola naszej emigracji”.

Na porządku obrad ważne komunikaty zarządu oraz wybór delegatów na walny zjazd okręgu zachodniego „Opieki”.

Ze względu na nader ciekawy referat liczny udział nie tylko członków stowarzyszenia, ale i szerszego ogółu, pożądanym.

Zakaz handlu dewizami i złotymi polskimi w Gdańsku

Senat w m. Gdańska wydał rozporządzenie w sprawie zakazu handlu dewizami i złotymi polskimi na terenie Gdańska. Na mocy tego rozporządzenia nie wolno wysyłać z Gdańska zagranicę, wzgl. do gdańskiej strefy wolnocelowej waluty polskiej, zarówno w banknotach, złocie, bilonie, w czekach jak w wekslach. Zabroniono również nabywania za walutę polską obcych dewiz. Za przekroczenie tych przepisów przewidziane są kary pieniężne do wysokości 100.000 guldenów, oraz kary więzienia. Przepisy te nie mają oczywiście zastosowania w obrocie pieniężnym z Polską. Wprowadzenie zakazu handlu dewizami za złote polskie przez Gdańsk, jest równoznaczne z przejęciem postanowień polskiej gospodarki dewizowej.

Zarządzenie senatu gdańskiego weszło już w życie i ma moc obowiązującą.

Niespodziewany zwrot w procesie Banku Ludowego w Lesznie

Rozprawa apelacyjna wykazała, że biegły nie zbadał ksiąg — Sensacyjny wniosek prokuratora — Odroczenie rozprawy

W dalszym ciągu toczącej się wczoraj rozprawy apelacyjnej o nadużycia w Banku Ludowym w Lesznie (patrz wydanie główne — Red.) składał wyjaśnienia biegły księgowy p. Kołodziej, który był przypadkowo obecny na sali sądowej. Pytania sądu zmierzały głównie w kierunku wyjaśnienia, z jakich pozycji składa się suma 54 tysięcy zł, zdefraudowana przez zmarłego dyr. Olszewskiego i jaki jest chronologiczny porządek tych pozycji. Biegły nie mógł jednak tego wyjaśnić, stwierdził jedynie, że suma ta obejmuje nietylko kwoty sprzeniewierzone, ale i długi legalne dyr. Olszewskiego.

Chcąc ustalić, czy biegły badał szczegółowo księgi upadłego Banku Ludowego, sędzia-wotant Cyprjan przegłądał akta ze śledztwa. Wynikło z nich, że p. Kołodziej orzeczenie swe, złożone w I instancji, oparł na zestawieniu, sporządzonym przez ówczesny zarząd banku, sam zaś nie ustalił sumy 54 tysięcy zł, jaką miał sprzeniewierzyć dyr. Olszewski.

Wobec takiego stanu rzeczy prokurator Staryszak postawił wniosek, aby odroczyć rozprawę, żądając akt sprawy dyr. Olszewskiego, która została umorzona skutkiem jego śmierci, powołając innego biegłego i ustalić dokładnie, ile faktycznie sprzeniewierzył Olszewski. Suma podana przez zarząd banku — tak oświadczył prokurator — nie

może być dla sądu miarodajną, a przy braku bezpośrednich ustaleń biegłego sąd mógłby oskarżonych uniewinnić, podczas gdy jednak nadużycia były.

Adw. Kuligowski sprzeciwił się wnioskowi, uważając go obecnie za spóźniony. obrońca uniewinnionych przez sąd okręg. Bajana, Przewoźniaka i Krajewicza, adw. Majchrzycki postawił wniosek, aby wyłączyć z postępowania sprawę tych oskarżonych i rozpatrzyć ją natychmiast, ponieważ nie wiąże się ona z nadużyciami Olszewskiego, czy Rychlickiego i może być rozpatrzona.

Sąd po naradzie postanowił: odroczyć rozprawę na nowy termin z urzędu, żądając akt sprawy dyr. Olszewskiego, przeprowadzić dodatkową ekspertyzę księgowości Banku Ludowego w zakresie pozycji, które uznano za sprzeniewierzone przez Olszewskiego i ekspertyzę tę powierzyć biegłemu p. Kołodziejowi, a do następnej rozprawy zawezwać dodatkowo biegłego Maselkowskiego. Ponadto sąd postanowił zmienić środek zapobiegawczy względem osk. Pawelczyka i zwolnić go z aresztu pod dozór policyjny. Na wniosek adw. Kuligowskiego sąd zmniejszył osk. Rychlickiemu kaucję z 30 tysięcy zł na 5000 zł, po której złożeniu może on być również wypuszczony z aresztu pod dozór policyjny. (m)

Pierwszy w Polsce kongres miłosierdzia

Pelplin. (Tel. wł.) W środę, dnia 3 bm. odbył się w Pelplinie pierwszy w Polsce Kongres Miłosierdzia, połączony z obchodem 10-lecia pracy charytatywnej diecezji chełmińskiej. Kongres odbył się pod patronatem ks. biskupa St. Okoniewskiego.

Udział członków towarzystwa charytatywnego z terenu diecezji był bardzo liczny, pozatem przybyli liczni delegaci z Wielkopolski, Krakowa, Warszawy, Katowic, Lwowa itd. Po mszy św., odprawionej przez ks. kan. Partykę w prastarej katedrze, nastąpiło otwarcie Kongresu w hali gimnastycznej przez ks. biskupa Dominika, prezesa Rady Związkowej.

Witając przedstawicieli władz świeckich i kościelnych, przybyłych delegatów oraz licznie zebraną publiczność i nawiązując do celu zjazdu, ks. biskup zakończył swe przemówienie słowami „Błogosławieni miłosierni”. Następnie ks. A. Liss, sekretarz generalny Związku, wygłosił odczyt na temat: „Dziesięć lat pracy charytatywnej diecezji.”

Po przerwie obiadowej odbyło się osobne zebranie Stow. Pań wzgl. Panów, na którym wygłosił wykład ks. prał. Niesiołowski z Pleszewa. Ks. A. Liss mówił o organizacji parafjalnej akcji charytatywnej na wsi. Odbyły się posiedzenia rozmaitych sekcji, jak opieki nad dziećmi i młodzieżą, ośrodków pracy świetlicowej i zawodowej, apostołstwo chorych (ks. Rekas ze Lwowa), katolickiej eugeniki (dr. Maj z Grudziądza i ks. dr. Łęgowski) itp.

Następnie na zebraniu plenarnym prezyd. Boltowa z Torunia wygłosiła referat p. t. „Nasz program”. Po zakończeniu obrad przemawiał ks. biskup Okoniewski. Ks. biskup obchodzi obecnie 10-lecie swych rządów w diecezji chełmińskiej; p. prezydentowa Boltowa, korzystając ze sposobności, złożyła czcigodnemu jubilatowi życzenia. (ds)

Film o chińskim piekle

Szeroko reklamowany zagranicą nowy film „PIEKŁO CHIN” („Oil for the

lamps of China”) jest obrazem naprawdę wielkim. Oczy całego świata są obecnie zwrócone na Chiny i Daleki Wschód, a film „PIEKŁO CHIN” prowadzi nas w samo serce tego środowiska.

Wszystkie role główne, jak i podrzędne obsadzone zostały bardzo starannie. Prócz znanych aktorów filmowych występują w „PIEKLE CHIN” autentyczni aktorzy chińscy.

„PIEKŁO CHIN” ukaże się dziś, w piątek, na ekranie kina „METROPOLIS”.

Z WIELKOPOLSKI

—* Srem. W kościele parafjalnym w Dolsku odbyło się poświęcenie sztandaru K. S. M. ż., którego dokonał ks. dziekan Stanisław Michałski, wygłaszając podniosłe okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie, w czasie uroczystej akademii, uczczono pamięć zmarłego opiekuna śp. ks. Zdzisława Zakrzewskiego.

— Dwa zabudowania gospodarze ze zbożem, siano, ziemniakami i maszynami rolniczymi splonęły doszczętnie w Masłowie na szkole gosp. Antoniego Sipa. Ogień rozszerzył się błyskawicznie z dwóch miejsc. Zachodzi silne podejrzenie, że zbrodnica reka podłożyła ogień. Prokurator wydał nakaz aresztowania Sipa, który poważnie ubezpieczył swoje nieruchomości ponad rzeczywistą wartość.

— Stow. Pań Miłoś. św. Wincentego postanowiło przygotować na 7. bm. uroczaioną zabawę w ogrodzie Nowej Strzelnicy, w celu sprzyśnienia funduszy na pomoc dla najbiedniejszych.

— Przy wylocie ul. Kościuszki na Rynek wydarzyła się katastrofa samochodowa, która w skutkach mogła się tragicznie skończyć. Pedzace ul. Kościuszki auto komendy pow. P. W. i W. F. wpadło, dając w ostatniej chwili sygnał, na jadący powoli od ul. ks. Wawrzyńca motocykl, kierowany przez dyr. cegielni w Pyszczy, p. Stefana Pawłowskiego. Samochód uderzył jedynie przednim kołem, dzięki przytomności umysłu p. Pawłowskiego, który w ostatnim momencie motocykl lwykreślił. Siła zderzenia była tak wielka, że motocykl kilkakrotnie przekosiłował się, nie wywołując na szczęście żadnych poważniejszych obrażeń u kierowcy. (su)

—* Trzemeszno. Tut. gimn. drużyna harcerska im. Staszica rozbiła namioty w parku, obchodząc 10-lecie swego istnienia. W katedrze odbyło się nabożeństwo, które odprawił ks. pref. Gierczyński. Po nabożeństwie odbyła się defilada. Popołudniu zorganizowano bieg harcerski i różne imprezy. Przyrzeczenie harcerskie odebrał p. J. Łyskawa, komendant hufca.

— Podczas burzy uderzył grom w zabudowania osadnika p. Brunona Blafarka w Ostrowitem i spalil stodołę, obore, chlew i stajnię. Akcją ratowniczą kierował naczelnik rejonowy p. Borkowski.

— Drugi pożar wybuchł w Popielewie u p. Apolonji Staszewskiej. Spalil się dom mieszkalny.

— Odbyło się tu zebranie Przemysłowców. Przewodniczył prezes p. Ignacy Kaptur. Uchwalo wzięć udział w 25-leciu tow. Przemysłowców w Wylatowie. (tw)

—* Zbąszyń. Podróżnego, przybywającego do Zbąszynia, uderza niemile fakt istnienia licznych napisów w sklepach w jęz. niemieckim, jak np. „Fleischerei” i t. p. Nie wątpimy, że społeczeństwo zbąszyńskie odpowiednio na to zareaguje.

— Roczne walne zebranie cechu fryzjerów i perkutarzy wybrało nast. zarząd: pp. starszy cechu — Linus Sauer, podstarszy — Jan Gonebiak z Wolsztyna, drugi podstarszy — Ignacy Drobnik z Lwówka, sekr. — St. Wiśniewski, zast. — Leon Łuczak, skarb. — Ziemiłowicz z Wolsztyna, ławnicy — St. Koza i B. Hecke z N. Tomysła.

— Na ostatnim zebraniu Ligii Morskiej i Kolonjalnej prezes oddziału p. Wojciechowski złożył swój urząd i w jego miejsce wybrano prezesem p. Fr. Janowskiego.

— Ostatnia składka na budowę domu katolickiego przyniosła 161,22 zł. Poza tem na budowę nowego parkanu na cmentarzu w Przyprostyni zebrano 39,64 zł. (zb)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Schronisko gimnazjalne na Babiej Górze przyjmie jeszcze kilkunastu uczestników — uczniów na kolonie letnia 6 lipca do 15 sierpnia. Cena zł 85.— Złotosenia Szubertowa, Poznań, Wroniecka 10, telefon 56-27, zdg 53 057

7. SPRZEDAŻE

Olejne fartuchy dla rzeźni, baconerji poleca **B. Hildebrandt** Fabryka Odzieży Zawodowej, Poznań, St. Rynek 73/74. Telefon 14-71.

Los

nabyty w mojej kolekturze, może w kl. I. przynieść graczowi 100 tysięcy zł. Losy kl. I. są do nabycia, ćwiartka zł 10.— **Stefan Centowski, Pознаń, Plac Wolności 10, nr. 12 247a**

Gdynia

doskonale prosperujący sklep wędlin, konserw, hurt i detal łącznie z przedstawicielstwem poważnej fabryki konserw i wyrobów mięsnych z powołu choroby natychmiast do sprzedania. Wartość sklepu z inwentarzem bez towaru 12.000 zł. Oferty P. A. T. Gdynia, Świętojańska „Okazja”, nr 11 570

Sprzedam cukiernie, kawiarnię z mieszkaniem. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 53 079

Maszyna

pisania Ideal. Kuchnia gazowa biała, nowa Junkers. Kuchenka elektryczna. Obrazy olejne. Gabinet męski. Zegar stojący. Zgl. Kurjer Poznański zdg 53 026

Wroniecka 24

Nowoczesny Hurt Porcelany **sprzedaje zadziwiająco** tania — Porcelane — Szkło — Noże — Widelce. zdg 53 058

Skład

galanterji tytoniu przy nairuchliwszej ulicy, 14 lat w jednym posiadaniu. natychmiast sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdg 52 977

Skład

mieszkaniami, towaram, magłem korzystnie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 52 982

Kolonjalke z mieszkaniem korzystnie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 52 707

23. ROZMAITE

Dywany naprawuje Tabernacki, Kręta 24, telefon 23-56. p. 3490

Adarelli

Znana wróżbiarka przepowiada kart Braminów — reki, Podgórna 13, mieszkanie 10. p 3493

23. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Gospodyni kucharka z bardzo dobrem gotowaniem poszukuje posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 874

Posługi

poszukuje z gotowaniem bez, dobre położenie. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 756

Dziewczyna

samodzielnym gotowaniem, praniem, prasowaniem, kochająca dzieci szuka posady od 15. 6. — 1. 7. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 698

Samotna

inteligentna panna, gospodarna, muzykalna przyjmie posadę prowadzenia gospodarstwa domowego do samotnej osoby lub opieki dzieci, także towarzyszką podróży. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 679

b) Inni

Pielęgniarka szuka posady do niemowlęcia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 418

Pani

z towarzystwa szuka posady wyjedzie, zajmie się domem, gospodarstwem, dziećmi zaopiekuje się chora osoba. Wynagrodzenie skromne wzamian traktowanie dobre. Referencje pierwszorzędne. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 313

Krawcowa

domowa, dobrym krojem, szyciem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 422

Sekretarz

adwokacki, młodszy, kilkuletnia praktyka, dobrymi referencjami, przyjmie jakakolwiek posadę u mysłowa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 502

23. PCZYWKWA

„Kapelusz” modnie przefasonowany, odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnica kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdr 52 812

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem, miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówków): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.